

# Hass, Ludwik

---

## Dwa dokumenty międzywojennego wolnomularstwa polskiego : lata trzydzieste

---

Ars Regia 6/1 - 2 (11 - 12), 191-206

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# MATERIAŁY

Ludwik Hass (Warszawa)

## DWA DOKUMENTY MIĘDZYWOJENNEGO WOLNOMULARSTWA POLSKIEGO – LATA TRZYDZIESTE

Zwycięstwo nazizmu w Niemczech w pierwszych miesiącach 1933 roku zapoczątkowało okres wzmożonej agresji sił wstecznych w poszczególnych krajach europejskich i nie tylko. Na starym kontynencie rozpoczęła się epoka nienawiści, fanatyzmu autentycznego i udawanego oraz prześladowań. Walka z wolnomularstwem, nazwą którego owe siły obejmowały niemal wszystkich, którzy im się sprzeciwiali, stała się dla nich jednym z głównych zadań. Ułatwiało im to integrację w skali ponadpaństwowej, jednało sprzymierzeńców w szeregach tradycyjnej prawicy. Pod przewodnictwem rosnących w siłę Niemiec, mianujących się Trzecią Rzeszą, zaczął się kształtować blok państw dążących do zmiany granic ustanowionych traktatami zawartymi po zakończeniu I wojny światowej. Na horyzoncie zaczynało zarysowywać się widmo następczej.

Ów nowy układ sił na arenie międzynarodowej wywierał wpływ również na sytuację wewnętrzną w Polsce, gdzie osłabieniu sił lewicy, co uzewnętrzniło się w wynikach wyborów parlamentarnych 16 i 23 listopada 1930 roku, towarzyszył wzrost tendencji prawicowych w obozie porządkowym, przede wszystkim zaś – mimo stosowanych różnorodnych represji administracyjnych (rzadziej sądowych) – wpływów i aktywności opozycyjnej prawicy nacjonalistycznej. Na ulicach miast, zwłaszcza większych, zaczęli pojawiać się bojówkarze ubrani w jednolitego kroju i barwy koszule, ozdobione oznakami organizacyjnymi. Prawicy przychodził z pomocą coraz agresywniejszy i mocniej sprzymierzający się z wszelkimi odmianami faszyzmu Kościół katolicki, który od pierwszych lat pontyfikatu Piusa XI (od 1922 roku) ugruntowywał w świadomości społeczeństw przeświadczenie o istnieniu zależności między poglądami demokratycznymi czy liberalnymi, i niewiarą (bądź tylko wolnomyślicielstwem), a trudnościami gospodarczymi oraz komunizmem. W warunkach polskich ta polityka hierarchii katolickiej nie tylko, jak wszędzie na świecie, umacniała prawicę i szerzyła zacofanie umysłowe oraz prowadziła do ostrego zwalczania postaw otwartych, tolerancyjnych, lecz – przez absolutyzację stereotypu Polaka-katolika – do waśni i zaogniania podziałów wyznaniowych, narodowościowych i kulturowych.

W klimacie rozprzestrzeniającego się szowinizmu i klerykalizmu kultura laicka i jej cały świat pojęć, niemal wszystko, co wywodziło się z myśli Oświecenia, znalazło się w odwrocie. Kurczyły się możliwości koegzystencji obydwu postaw, światopoglądów.

Reakcyjny klimat duchowy szczególnie dotkliwie, wręcz boleśnie, odczuwały wszystkie środowiska inteligencko-liberalne – zarówno mniej czy bardziej apolityczne, jak i bliskie obozowi rządowemu, a nawet będące jego częścią składową. Dał temu wyraz stosunkowo wcześniej w sposób spektakularny zespół redakcyjny i autorski satyrycznego tygodnika „Cyrulik Warszawski”, będącego dzieckiem przewrotu majowego 1926 roku. We wrześniu 1934 roku przestał wydawać swój periodyk, który w ciągu ośmiu lat bezlitośnie demaskował i wysmiewał wszelkie przejawy kołtuństwa i klerykalizmu. Widział bowiem jak sfery kierownicze i koła decyzyjne obozu rządowego w okresie kolejnych gabinetów „grupy pułkowników” przesuwały się na prawo.<sup>1</sup> Wśród twórców i czołowych rzeczników tego kursu politycznego znajdowali się też niektórzy eksadepci „sztuki królewskiej”, m.in. Walery Sławek, Bogusław Miedziński, Bronisław Pieracki, Adam Koc, Edward Rydz-Śmigły, którzy wycofali się z jej organizacji polskiej w pierwszych kilkunastu miesiącach po maju 1926 roku, bądź zostali z niej usunięci pod koniec marca roku 1928.<sup>2</sup> Toteż niejeden postępowy intelektualista, czy takiego pokroju inteligent, przyszłość widział w ciemnych barwach.<sup>3</sup>

W Polsce jednak nadal daleko było do reżimu totalitarnego. Wciąż legalnie działały, aczkolwiek nie bez szykan ze strony władzy, stronnictwa opozycyjne i związane z nimi organizacje społeczne – od związków zawodowych poczynawszy, na klubach sportowych kończąc. Głoszony zaś triumfalnie przez ideologów i publicystów skrajnej prawicy – nie tylko polskiej – „powrót do średniowiecza” zdecydowanie kontrastował, co szczególnie zauważalne było w Warszawie, z postęпами cywilizacji i kultury technicznej. Stolica Polski, największy w kraju ośrodek „sztuki królewskiej”, stała się czystsza i zamożniejsza niż w latach pomyślnej pomajowej koniunktury gospodarczej. Z roku na rok zwiększała się liczba telefonów, ulice stawały się w nocy coraz jaśniejsze, gdyż rosła liczba oświetlających je latarni gazowych i elektrycznych. W śródmieściu rzadkością stawały się jeżdżące po niej do niedawna chłopskie furmanki z jarzynami i nabiałem; coraz mniej widziało się tak charakterystycznych dla Warszawy dorożek konnych. Zaczęły je wypierać pojazdy mechaniczne; liczniejsze stały się kursujące po ulicach taksówki. Wznoszono sporo nowoczesnych budynków.

Ten klimat duchowy, jak i przejawy modernizacji bytu codziennego – jakkolwiek zjawiska poniekąd sobie kierunkowo przeciwstawne – każde na swój sposób dezaktualizowały wolnomularstwo jako ruch ideowy oraz organizację. Inteligencji, przepasani na obrzędowych posiedzeniach łóż fartuszkami i posługujący się tam retoryką czasów Oświecenia i sprzed Wiosny Ludów, wydawali się teraz, zwłaszcza w ponad milionowym mieście, ana-

chroniczni, poniekąd śmieszni, nieprzystosowani do życia w nadchodzących czasach. Układ sił politycznych, przede wszystkim długo niewyklarowany w obozie rządowym czy prorządowym, komplikował natomiast sytuację tej organizacji „sztuki królewskiej”, na czele której stała Wielka Loża Narodowa Polski, oraz, zbratana z nią, Rada Najwyższa 33 i ostatniego stopnia Obrządku Szkockiego Dawnego i Uznanego na Polskę.

W tym pionie wolnomularstwa po kilku latach dość wyraźnego застоju organizacyjnego (można mówić o regresie) pewne ożywienie zarysowało się od końca 1933 roku, kiedy w obozie prorządowym zaczęły nieco podnosić głowę grupy liberalne i postępowe. Momentem, wyraźnie dodającym otuchy „dzieciom wdowy” i ośmielającym je do poszerzania działalności werbukowej, stało się wejście 28 czerwca 1934 roku w skład kolejnego rządu „pułkowników” dwu ministrów odbiegających od nich profilem politycznym – jednej z czołowych postaci lewicy ruchu ludowego, następnie lewicy sanacyjnej i zarazem wolnomularza, Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, oraz od ponad dwudziestu lat człowieka związanego z kołami postępowymi i inteligencko-radykalnymi, Juliusza Poniatowskiego, do 1927 roku jednego z przywódców PSL „Wyzwolenie”. Pierwszy z nich, co w warunkach ówczesnych było szczególnie istotne, został ministrem spraw wewnętrznych, zaś kilkanaście miesięcy później (w październiku 1935 roku) niemal pół roku po śmierci Józefa Piłsudskiego, stanął na czele rządu. W odczuciu ludzi symbolicznej kielni – jak zapamiętał to sobie jeden z nich – „horyzonty polskie nagle się rozjaśniły, ponure chmury się rozeszły i nastąpiła jasność”. Wszak nie tak dawnej daty symbol wkraczania reżimu na tory sąsiednich systemów totalitarnych, obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej, niemal się wyludnił.<sup>4</sup>

Już pierwsze symptomy tych przesunięć w kołach rządowych dodały otuchy członkom placówek Wielkiej Loży. Niejeden ostatnio zobojętniały wolnomularz przypomniał sobie o obowiązkach organizacyjnych, znów zaczął bywać na posiedzeniach loży i wносił do jej kasy regulaminową składkę. Liczniej nieco inicjowano kandydatów.<sup>5</sup> Ścisłe kierownictwo organizacji (Wielki Warsztat) 26 stycznia 1934 roku, na wniosek I Wielkiego Namiestnika (I Zastępcy Wielkiego Mistrza) – lekarza-internisty Przemysława Rudzkiego – uchwaliło powołanie czteroosobowej Komisji Prac Wolnomularskich. Jej członkami zostali: Wielki Mistrz, prof. Politechniki Warszawskiej, Mieczysław Wolfke, Wielki Komandor (przewodniczący) Rady Najwyższej, cieszący się szacunkiem u starszego pokolenia inteligencji stołecznej, Stanisław Stempowski, członek Komisji Konstytucyjnej i Wielkiego Trybunału (sądu organizacyjnego) Wielkiej Loży, lekarz-psychiatra i psychopatolog Witold Łuniewski, oraz członek Komisji Rytów Wielkiej Loży, działacz gospodarczy, Karol Szejnbok. Wszyscy byli adeptami z wieloletnim stażem, w przeszłości piastowali różne godności w swoich lożach i w Wielkiej Loży.



Zadaniem wytyczonym temu gremium było „podniesienie na Łóżach [tj. na posiedzeniach łóż] nastroju wolnomularskiego przez dobór i wyznaczenie tematów do opracowania lub wygłaszania na Łóżach swych odczytów”.<sup>6</sup>

Trudno wskazać na konkretne przejawy działalności nowej komisji, dopatrywać się ich można w przekazanym półtora miesiąca później przez kierownictwo Wielkiej Łoży podległym placówkom pouczeniu, że jednym z najważniejszych problemów współczesności jest „ustosunkowanie się jednostki do społeczności ludzkiej i odwrotnie”. Wynikały stąd dwie sugestie:

„A. Byłoby wskazane, aby w Łóżach podjęto dyskusje nad tym zagadnieniem z uwzględnieniem przeobrażeń, jakie dokonały się w niektórych państwach Europy i ustosunkowania się niektórych ustrojów do praw człowieka i obywatela”.

Autorzy zalecenia, mówiąc o „niektórych państwach”, mieli na myśli przede wszystkim faszystowską Italię i nazistowskie Niemcy, a być może również reżimy autorytarne Węgier czy Portugalii. Natomiast ZSRR pozostawał chyba jeszcze poza ich polem widzenia, było to jednak przed początkiem fali represji związanych z zabójstwem Siergieja M. Kirowa i późniejszymi „procesami moskiewskimi”. W tymże okólniku podkreślili, iż:

„B. Na wnikliwą analizę zasługuje również sprawa uniwersalizmu wolnomularskiego jako antyteza do wybujałych prądów nacjonalistycznych oraz do uniwersalnych roszczeń Kościoła”.<sup>7</sup>

Potrzebom edukacyjnym adeptów i zadaniom propagandowym służyć miało wydane wiosną 1934 roku w nakładzie tysiąca egzemplarzy a sprzedawane w księgarniach ponad trzystąpięćdziesięciostronicowe opracowanie *Wolnomularstwo w świetle encyklopedii. Wypisy*. W jego przez nikogo nie sygnowanym *Wstępie* podkreślono „wpływ wolnomularstwa na Deklarację Praw Człowieka i na Konstytucję 3 Maja” (s. III), zapewniono też, że „Całość daje czytelnikowi – w syntezie – pełny, obiektywny i wyrazisty obraz tego, czym jest naprawdę wolnomularstwo” (s. IV). Ten zaś mógł wśród wielu różnorodnych haseł-informacji znaleźć również dane o wolnomularstwie w Polsce XX wieku, dotąd publikowane jedynie w obcojęzycznych wydawnictwach zagranicznych, przeznaczonych wyłącznie dla środowisk wolnomularskich.<sup>8</sup> Nieco później, już wyłącznie na użytek wewnętrzny, jako świeżej daty materiał informacyjny oraz ideowo-wychowawczy, przetłumaczono na język polski i przepisano na maszynie dość obszerne dokumenty niedawnego Konwentu Międzynarodowego Stowarzyszenia Mularskiego (Association Maçonnique Internationale; AMI), który obradował od 6 do 10 września 1934 roku w Luksemburgu.<sup>9</sup>

Do akcji kształcenia polskich „dzieci wdowy” włączyła się również związana z Wielką Łożą organizacja wyższych stopni wtajemniczenia obrządku szkockiego, kierowana przez Radę Najwyższą. Dla jej Łoży Mistrzów Tajnych, placówki skupiającej adeptów, którzy uzyskali czwarty stopień

wtajemniczenia, opracowany został (nie wcześniej niż w drugiej połowie 1934 roku) niezwykle zwięzły, kilkupunktowy ramowy program ich szkolenia, opartego przeważnie na samokształceniu.<sup>10</sup> Była to metoda nabywania wiedzy na ogół dobrze tym ludziom znana, ponieważ większość z nich miała za sobą udział w tajnych gimnazjalnych kółkach samokształceniowych przed 1914 rokiem. Członkowie Łoży Mistrzów Tajnych mieli nabywać, względnie poszerzać, posiadane już wiadomości o zasadniczych kierunkach rozwoju „sztuki królewskiej” na świecie i głównych kierunkach jej współczesnej teorii oraz filozofii. Powinni byli zaznajomić się również z postawą wolnomularstwa polskiego „wobec głównych zagadnień Polski współczesnej”. Zaliczono do nich problemy ustroju państwowego (w parlamencie toczyły się właśnie prace nad nową konstytucją), gospodarcze, politykę społeczną i międzynarodową oraz wychowanie młodego pokolenia. Podstawą tej edukacji, czy samoedukacji, winny były być znajdujące się w bibliotece Wielkiej Łoży prace zagranicznych przywódców i wybitnych autorów wolnomularskich oraz czasopisma wydawane przez organizacje „sztuki królewskiej”.<sup>11</sup> Po takim przeszkoleniu adepci – przewidywano – będą „planowo wygłaszać referaty na posiedzeniach Łoży Błękitnych i służyć pomocą Czciogodnym Łoż przy ich pracach w zakresie kształcenia i wychowywania członków Łoży”.<sup>12</sup>

Impuls, jaki dało powołanie do życia Komisji Prac Wolnomularskich, może następnie wzmocniony jej dalszymi krokami, jak również – chyba – wysiłek Łoży Mistrzów Tajnych, silnie poruszyły stołeczną Łożę „Kopernik”. Była to najstarsza z placówek Wielkiej Łoży Narodowej Polski – powołana do życia 19 marca 1920 roku, uroczystie inaugurowana 24 kwietnia tego roku – z której bezpośrednio bądź pośrednio wywodziły się (przez „odpączkowanie”) wszystkie pozostałe; z tego względu nosiła tytuł Łoży-Matki. W gronie placówek Wielkiej Łoży była ona, wydaje się, intelektualnie najżywsza i najbardziej ruchliwa, zaś liczbą członków ustępowała pierwszeństwa tylko innej łoży stołecznej – „Machnicki”.<sup>13</sup> Po wysłuchaniu referatów, dyskusjach i naradach, o których nic nie ma w zachowanych dokumentach, również w relacjach, 13 czerwca 1935 roku – w miesiąc po śmierci Józefa Piłsudskiego, przed premierostwem Kościalkowskiego, jeszcze w okresie rządów gabinetu ministrów Walerego Sławka – uchwaliła na użytek własny *Wytyczne prac*.<sup>14</sup>

Ten dokument Łoży-Matki zalecał kształcenie członków placówki i wygłaszanie w niej referatów na tematy wymienione w dokumencie Łoży Mistrzów Szkockich, co raczej nie mogło być przypadkiem. Elaborat z 13 czerwca był natomiast znacznie obszerniejszy i bardziej wielostronny. Potrzebę intensyfikacji kształcenia członków oraz koordynowania ich działalności prowadzonej poza pomieszczeniami lożowymi uzasadniał specyfiką aktualnej sytuacji: „Ludzkość cała – konstatawał, w czym nie był odosobniony ani w kraju, ani zagranicą – wchodzi na drogę głębokich przemian

ustrojowych, którym towarzyszą z konieczności walki wewnętrzne i zachwianie się pojęć moralnych, uznawanych dotychczas za podstawę współżycia społecznego i państwowego”. Te bowiem: „nie odpowiadają już zmienionym warunkom bytowania”. Wolnomularstwo nowożytne, od swoich początków dążące do ustanowienia ustroju lepszego od istniejącego – brzmiała konkluzja – powołane jest wskazać społeczeństwu „drogę prawidłowego rozwoju w oparciu o zasady harmonii społecznej i międzynarodowej”. Zatem głównym obowiązkiem i podstawowym zadaniem „wolnomularza polskiego – obywatela polskiego”, które winien wypełniać zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym, niezależnie od miejsca w nim zajmowanego, winno być „dążenie i przykładanie się czynne do tego, by dobro zapanowało w nas, wokoło nas, w ojczyźnie i ludzkości, a zło, aby zniszczone zostało”. Oznacza to „skoordynowanie prac przy budowie »świątyni cnoty« i przekształcenie świata w Królestwo Dobra”. W przekładzie na język potoczny oznaczało to opracowanie i rozpowszechnienie programu reformy życia publicznego. *Wytyczne...* wskazywały więc w pełni realistycznie, iż wolnomularze pracujący w jednej placówce czy przedsiębiorstwie w miarę potrzeby „porozumiewać się będą ze sobą celem możliwego ujednostajnienia działania i wzajemnej pomocy dla osiągnięcia zamierzonego celu, [...] wszyscy zaś powinni sobie w takiej działalności pomagać”.

Dokument został hektograficznie powielony i – najprawdopodobniej – rozdany wszystkim członkom loży „Kopernik”.<sup>15</sup> Oczywiście, otrzymało go również kierownictwo Wielkiej Loży. Ono zaś 23 października 1935 roku (dziesięć dni po objęciu stanowiska prezesa Rady Ministrów przez Kościakowskiego, „swego człowieka”) podjęło decyzję, by: „przesłać do wszystkich Spr.·.[awiedliwych] i Dosk.·.[onałych] LL.·.[óz] pod Wschodem Polski wytyczne Spr.·.[awiedliwej] i Dosk.·.[onałej] Loży-Matki »Kopernik«. Jest to wynik długiej, przemyślanej, głęboko odczutej, zbiorowej pracy Loży-Matki »Kopernik«. Wielki Warsztat zaleca wszystkim Spr.·.[awiedliwym] i Dosk.·.[konalym] LL.·.[ożom] pod Wschodem Polski poznanie pracy, jej przemyślenia. Należy jedno z zebrań Loży poświęcić przeczytaniu pracy i przedyskutowaniu jej tez”.<sup>16</sup>

Dopiero chyba po tej decyzji *Wytyczne...* opublikowano drukiem. Ukazały się w formie szesnastostronicowej broszury paginowanej formatu 16°, w błękitnej okładce. Nie podany na niej wydawca potraktował publikację jako wewnętrzny druk organizacyjny; znamienne – bez podania miejsca i roku wydania oraz drukarni. Odpowiednio więc nie przekazano egzemplarza obowiązkowego do Biblioteki Narodowej, wobec czego dokument ten nie został zarejestrowany w *Urzędowym Wykazie Druków*.<sup>17</sup>

Nie wiadomo czy nad *Wytycznymi...* odbyły się w lożach dyskusje, jak zaleciło kierownictwo organizacji; tym bardziej zaś, jaki był ich przebieg. Niebawem tego rodzaju rozważania stały się bezprzedmiotowe, nie na



czasie. Wszak *Wytyczne prac* miały adeptom podpowiadać, w jakim kierunku winni oddziaływać na rozwój życia publicznego i duchowego Polski. Wychodziły zaś z założenia, że względnie swobodnie funkcjonować będzie organizacja wolnomularska, zaplecze takiej akcji. Lecz pomyślna dla „sztuki królewskiej” pogoda, jaką stwarzał ogólny kurs polityczny gabinetu Kościalskiego, okazała się krótkotrwała. 16 maja 1936 roku na czele rządu stanął gen. Sławoj Felicjan Składkowski. Wprawdzie ministrami pozostali Kościalski i Poniatowski, zaś w skład rządu wszedł członek łoży, Antoni Roman, jednak powoli powracały rządy silnej ręki. Koła rządowe, z pewnymi oporami, znów sterowały na prawo. Wolnomularstwo polskie, w nowej sytuacji, nie mogło nie zrezygnować z wysokich lotów, trzeba było już zastanawiać się nad własną przyszłością, nad perspektywą możliwości dalszego funkcjonowania...

### Przypisy

<sup>1</sup> Szerzej o tej ewolucji obozu rządowego, zwłaszcza jego środowisk inteligenckich, zob. L. Ha s s, *Pomiędzy wiernością zasadom a pokusą władzy (Postawy i zachowania polityczne inteligencji polskiej w latach 1926–1937)*, w: „Dzieje Najnowsze” 1985 nr 2, w szczególności s. 106 – 127.

<sup>2</sup> L. Ha s s, *Masoneria polska XX wieku. Losy, łoża – ludzie*, Warszawa 1996, s. 68 – 69.

<sup>3</sup> Po latach taki intelektualista, socjolog, a zarazem adept „sztuki królewskiej” zaledwie w stopniu pierwszym (ucznia), Aleksander Hertz, napisze o tamtej atmosferze: „Nie miałem wielkich złudzeń co do przyszłości. I takich złudzeń nie mieli moi przyjaciele z pracy oświatowej. Wiedzieliśmy, że idą złe czasy dla całego naszego dorobku duchowego”. A. Hertz, *Wyznania starego człowieka*, „Kultura” 1979 nr 7/8, s. 37.

<sup>4</sup> W. Lednicki, *20 lat w wolnej Polsce*, Londyn 1973, s. 219.

<sup>5</sup> Od I XI 1932 do I XI 1933 roku do kasy Wielkiej Łoży wpłynęło ze składek członkowskich 4380 zł (z dwustu dziewięćdziesięciu siedmiu członków – dwustu pięćdziesięciu pięciu częściowo zalegało ze składkami), natomiast w następnym okresie sprawozdawczym aż 8121 zł i prawie tyle w kolejnym. Dane z: *Księga przychodów i rozchodów Wielkiej Łoży Narodowej*, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Oddział Rękopisów (dalej – BUW), sygn. 1794, k. 21 – 22, 34–35, 39–40. Liczba członków łoży „Kopernik” zwiększyła się z czterdziestu ośmiu w ostatnich dniach października 1933 do pięćdziesięciu jeden w pierwszej dekadzie grudnia 1936 roku, zaś Łoży „Łukaszeński” w tym okresie z dwudziestu jeden do dwudziestu pięciu. BUW, jw., k. 37; *Przemówienie powitalne w im. Łoży-Matki »Kopernik«, 10 XII 1936 r.*, BUW, sygn. 1791; *Sprawozdanie Sp. i Dosk.*



L.: »Łukasieński«, 1 XII 1936 – 31 X 1937, Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), zespół 88/II, k. 15.

<sup>6</sup> *Komunikat [Wielkiej Łoży Narodowej Polski]* 1/51, 31 III 1934, BUW, sygn. 1786. Bliższe dane biograficzne o udziale w życiu społecznym i wolnomularskim autora propozycji i członków komisji zob. – L. Hass, *Wolnomularstwo polskie...* op. cit., s. 215, 243 – 244, 255, 258 – 259, 271.

<sup>7</sup> Obie sugestie zostały podane w punkcie IX Komunikatu 1/51 (jw.), zatytułowanym *Tematyka obrad rodzinnych*, tj. nieobrzędowych posiedzeń łóż.

<sup>8</sup> Czas ukazania się pracy *Wolnomularstwo w świetle encyklopedii. Wypisy i wysokość nakładu* w: „Urzędowy Wykaz Druków” 29 IV–5 V 1934, poz. 4077. W metryce książki brak wydawcy, podana jest jedynie drukarnia „Jan Cotty” (Warszawa, Kapucyńska 7), której właścicielem, czy współwłaścicielem, był K. Szejnbok. Katolicka Agencja Prasowa zarzuciła książce celową jednostronność w doborze tekstów, „o knowaniach i spiskach politycznych masonerii, o popieraniu przez nią elementów wywrotowych i rewolucyjnych [...] ani słowa”. Zwracała też uwagę na stosunkowo niską, w zestawieniu z objętością i dobrym papierem, cenę. Zob. *Ruch wydawniczy*, „Kurier Warszawski” 1934 nr 157, s. 23.

<sup>9</sup> *Raport Wielkiego Kanclerza AMI* (J. Mossaza, datow. Genewa, 20 VIII 1934), ss. 14, BUW, sygn. 1780, poz. 3a, k. 17–35; *Rezolucje przyjęte przez Konwent L’AMI w Luksemburgu 7, 8 i 9 września 1934*, s. 5, jw., poz. 3b, k. 31–35; *Życzenia wyrażone przez Konwent L’AMI zebrany w Luksemburgu, we wrześniu 1934*, s. 1, jw., poz. 3c, k. 36.

<sup>10</sup> Nie można ustalić czy program ten powstał w samej Łoży, czy opracowała go na jej użytek Rada Najwyższa lub wyłonione przez nią w tym celu gremium.

<sup>11</sup> O dziejach tej biblioteki i jej zasobie książkowym zob. L. Hass, *Księgozbiór Wielkiej Łoży Narodowej*, w: „Roczniki Biblioteczne” 1970 (R. XIV) z. 3 – 4, s. 921 – 949.

<sup>12</sup> Pełny tekst programu – zob. Dokument 1. Łoże błękitne – skupiające wtajemniczonych od 1 do 3 stopnia, zwane również łóżami symbolicznymi bądź świętojańskimi. Czcigodny Łoży – przewodniczący łoży (przekład francuskiego terminu *vénérable*).

<sup>13</sup> L. Hass, *Skład osobowy wolnomularstwa polskiego II Rzeczypospolitej (Wielka Łoża Narodowa)*, w: „Przegląd Historyczny” 1992, z. 3, s. 553 (tab. 3).

<sup>14</sup> Zob. *Dokument 2*.

<sup>15</sup> Egzemplarz taki autor widział kilkanaście lat temu w zbiorach syna członka tej łoży.

<sup>16</sup> *Komunikat Wielkiej Łoży Narodowej Polski* 5/59, 28 X 1935, AAN (poprzednio zbiory Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych), zespół Komenda Główna Policji Państwowej, t. 130, k. 53 (odpis – BUW, sygn. 1786).

<sup>17</sup> *Wytyczne prac* prawdopodobnie wydrukowano w drukarni „Jan Cotty” (zob. przyp. 8). Ich jedyny dotąd odnaleziony egzemplarz znajduje się w Bibliotece Narodowej, dokąd dostał się wraz z biblioteką Wielkiej Łoży (zob. przyp. 11).

\* \* \*

W obu publikowanych tu dokumentach pozostawiono bez zmian podział na akapity i interpunkcję, natomiast ortografię uwspółcześiono. Zachowano też śródtytuły występujące w *Wytycznych prac*. Każdy dokument zaopatrzono w niezbędne przypisy.

## Dokument I

### ZADANIA ŁOŻY MISTRZÓW TAJNYCH

#### (IV stopień Wolnomularstwa Obrz..[ądku] Szk..[ockiego] D..[awnego] U..[znanego])

Zadaniem Łoży jest przede wszystkim praca nad pogłębianiem ideologii wolnomularskiej we własnym gronie, następnie zaś praca nad rozszerzaniem wyników powyższego kształcenia i wychowania samych siebie wśród ogółu bb..[raci] wolnomularstwa symbolicznego.

Dla osiągnięcia wskazanych celów Łoża powinna przeprowadzać zbiorowo, przy zastosowaniu odpowiedniego podziału pracy, następujące zagadnienia:

1) Historia wolnomularstwa w zasadniczych liniach rozwoju: – W. Brytania. Francja. Niemcy. Ameryka Północna. Włochy. Inne kraje – Źródła: Gould, *History of Freemasonry*. – Lantoiné, *Histoire de la F.. Maçonnerie française*. – Robbins, *English speaking Masonry*. – Lennhoff, *Die Freimaurer*<sup>1</sup>.

2) Główne kierunki teorii i filozofii wolnomularstwa współczesnego; główne organizacje narodowe i międzynarodowe. – Źródła: Lennhoff, *Op. cit.* – Robbins, *Op. cit.* – Wirth, *Livre de l'Apprenti. Livre de Compagnon. Livre du Maître*. – Bedaride: *La doctrine maçonnique*. – Czasopisma: „Bulletin de l'A..M..I..”, „Wiener Freimaurer-Zeitung”, „Le Symbolisme”, „L'Acacia”, „Alpina”, „Drei Ringe”, „New Age”, „Blaubuch der Freimaurerei”<sup>2</sup>.

3) Postawa wolnomularstwa polskiego wobec głównych zagadnień Polski współczesnej: Ustrój państwowy. Wychowanie. Gospodarstwo narodowe. Polityka społeczna. Polityka międzynarodowa.

Po przeprowadzeniu poszczególnych przedmiotów w Łoży członkowie Łoży powinni planowo wygłaszać referaty na posiedzeniach Łóz błękitnych

i służyć pomocą Czcigodnym Łóż przy ich pracach w zakresie kształcenia i wychowywania członków Łóż.

AAN, zespół Komenda Policji Państwowej, t. „Masoneria, Kluby”, Maszynopis.

<sup>1</sup> Gould Robert Freke, *The Concise History of Freemasonry*, London 1920 (w bibl. Wielkiej Łoży sygn. 110); tenże, *The History of Freemasonry*, t. 1 – 6, London 1882 – 1887 (w bibl. Wielkiej Łoży Vol. I, VI, Edinburgh brw., sygn. 151); Lantoine Albert, *Histoire de la Franc-Maçonnerie française: La Franc-Maçonnerie chez elle*, Paris 1925; tenże, *Histoire...: La Franc-Maçonnerie écossaise en France. Le rite Écossais Ancien et Accepté*, Paris 1930 (oba tytuły sygn. 71); Robbins Alfred, *English speaking Masonry*, London 1930; Lennhoff Eugen, *Die Freimaurer*, Zürich [1929] sygn. 170.

<sup>2</sup> Wirth Oswald, *La Franc-Maçonnerie rendue intelligible à ses adeptes. Le livre de l'apprenti*, Paris 1995 (sygn. 117, 122); ..., Paris 1931 (sygn. 5810); tenże, *Le Livre de compagnon*, Paris 1922 (sygn. 118, 123); ..., Paris 1931 (sygn. 582); tenże, *Le Livre du Maître*, Paris 1923 (sygn. 119, 124); ..., Paris 1931 (sygn. 583); Bédarride Armand, *La Doctrine Maçonnique*, Paris 1928 (sygn. 233).

<sup>3</sup> „Bulletin [de l'AMI]” (1921 – 1940); „Wiener Freimaurer-Zeitung” – organ Wielkiej Łoży Wiednia, 1919 – 1938 (sygn. 128); „Le Symbolisme. Organ du Mouvement Universel de Régénération Initiatique de la Franc-Maçonnerie”, Paris 1912 – 1940 (sygn. 126); „L'Acacia. Revue mensuelle d'études et d'actions Maçonniques et Sociales” Paris 1901 – 1914, 1923 – 1933 (sygn. 253); „Alpina. Organ des Loges suisses”, Berne 1856 – po dzień dzisiejszy (sygn. 129); „Die drei Ringe. Monatsblätter für Freimaurerei u[nd] Verwandte Gebiete”, Reichenberg, nast. Prag, 1925 – 1938 (sygn. 369); „The New Age Magazine. The Official Organ of The Supreme Council 33° A & A Scottish Rite of Freemasonry S[outhern] J[urisdiction] U.S.A.”, Washington 1904 – 1990 (1991 zmiana nazwy na: „The Scottish Rite Journal of Freemasonry Southern Jurisdiction USA”) – (sygn. 369); „Das Blaubuch der Weltfreimaurerei. Jahrbuch 1934”, Wien (sygn. 614).

W bibliotece Wielkiej Łoży nie znajdowały się wszystkie roczniki wymienionych periodyków.

## Dokument 2

## Wytyczne prac

S..[prawiedliwej] i D..[doskonałej] L..[oży] Matki-  
-„Kopernik”

N..[a] C..[hwałę] W..[ielkiego] B..[udownika] W..[szechświata]

Obrządek Szkocki Dawny Uznany

Wolność.. Równość.. Braterstwo..

Bracia zgromadzeni w Sprawiedliwej

i Doskonałej Łoży-Matce „Kopernik”

na Wsch..[odzie] Warszawy w dniu 13 czerwca

1935 r. uchwalają i przyjmują następujące wytyczne prac:

Głównym obowiązkiem naszym i najważniejszym zadaniem jest „budowanie świątyni cnoty i kopanie grobu występкови” – czyli dążenie i przykładanie się czynne do tego, by dobro zapanowało w nas, wokoło nas, w ojczyźnie i ludzkości, a zło, aby zniszczone zostało. Dążenie to powinno przyświecać nam zawsze zarówno w naszym życiu prywatnym, jak i na każdym stanowisku zajmowanym, prawdziwy bowiem brat-wolnomularz to człowiek, który idzie przez życie, kochając dobro i czyniąc je, oraz nienawidząc zła i zwalczając zło, i który nie spocznie, dopóki Królestwo Dobra nie zapanuje w nim samym, w ojczyźnie i w ludzkości. Obowiązek ten w dobie obecnej tym ważniejszy jest, że ludzkość cała wchodzi na drogę głębokich przemian ustrojowych, którym towarzyszą z konieczności walki wewnętrzne i zachwianie się pojęć moralnych, uznawanych dotychczas za podstawę współżycia społecznego i państwowego. W poszukiwaniu nowych podstaw współżycia ludzkość błąka się wciąż jeszcze w labiryncie pojęć przedawnionych, mimo iż narasta coraz bardziej świadomość, że pojęcia te nie odpowiadają już zmienionym warunkom bytowania. Jesteśmy w okresie, gdy ludzkość z utęsknieniem oczekuje Nowego Słowa, które wskaże jej drogę prawidłowego rozwoju w oparciu o zasady harmonii społecznej i międzynarodowej. Uznajemy, że praca nad urzeczywistnieniem tego celu staje się podstawowym zagadnieniem wolnomularza polskiego – obywatela przyszłości.

Ażeby cel ten osiągnąć, potrzebne jest przede wszystkim:

- I. ściśle zjednoczenie braci węzłem prawdziwej braterskiej miłości,
- II. duchowe zbliżenie braci przez współpracę w zdobywaniu Prawdy,
- III. Skoordynowanie prac przy budowie „świątyni cnoty” i przekształcenia świata w Królestwo Dobra.

Dla utrwalenia tych zasad, my, bracia zgromadzeni w S.. i D.. Łoży-Matce „Kopernik” na Wschodzie Warszawy, uznajemy i postanawiamy:



## I. Ścisłe zjednoczenie braci węzłem braterskiej miłości

Miłość braterska wszystkich ludzi, a w szczególności braci, jest podstawowym warunkiem tak własnego udoskonalenia, jak i powodzenia w pracach Zakonu, w służbie bowiem wielkich ideałów, do jakich dąży Zakon,<sup>1</sup> tylko wielka miłość jest najpotężniejszym środkiem, który wiedzie do zwycięstwa. Bracia nieliczni są i nielicznymi pozostaną, bo wobec zasad egoizmu i nienawiści, które opanowały świat, długo jeszcze mała będzie liczba tych, co życie swoje poświęcić zechcą służbie wielkich ideałów ludzkości. Tylko ścisłe zjednoczenie braci węzłem braterskiej miłości potęgować może ich siłę, dać im moc skutecznej wspólnej pracy, a im samym dopomóc, by w nierównej walce światła przeciw ciemności nie ulegli mrokom, które zgasić usiłują wiekuiste światło ideałów wolnomularskich. Toteż pomni będziemy zawsze na zalecenia praw kardynalnych Zakonu, według których:

„Loża ma być ogniskiem życia braterskiego jej uczestników”,

„miłość braterska ma znamionować bieg jej prac”,

i „ma być ozdobą Loży”

oraz nie tracimy nigdy z oczów uroczystej przysięgi złożonej w chwili przyjęcia do Zakonu, że „nieś mamy pomoc wszystkim braciom rozproszonym po całym obszarze ziemi”.

W celu osiągnięcia braterskiego zbliżenia

1) powinniśmy uważać za swój obowiązek poznanie i zbliżenie się wzajemne, bez czego o wytworzeniu się prawdziwie braterskich stosunków nie może być mowy. Dlatego korzystać winniśmy z każdej sposobności do poznania i zbliżenia się, a więc regularnie brać udział w posiedzeniach Loży, nie tylko w części rytualnej, ale i rodzinnej, schodzić się poza Lożą w większych lub mniejszych kółkach, nie tylko dla omówienia jakichś zagadnień specjalnych, lecz i dla celów towarzyskich;

2) w stosunkach wzajemnych za obowiązek swój uważać będziemy otwartość i szczerłość, co jest warunkiem koniecznym prawdziwego poznania się. Szczerości tej w wypowiedaniu swych myśli towarzyszyć powinna życzliwość wzajemna i tolerancja przekonań, oparta na przeświadczeniu, że każdy z nas dąży do Prawdy i Dobra i że nikt pełnej Prawdy nie posiadał i nie posiadzie nigdy. Dlatego w dyskusjach nie może być stosowana ostra, drażniąca lub upokarzająca forma wyrażania się, źle bowiem pojęta szczerłość prowadziłaby raczej do wzajemnych uraz, a nie do zbliżenia;

3) powinniśmy w stosunkach wzajemnych przejawiać czynność, gotowość do usług, do ułatwienia sobie wzajemnie życia i tak ustosunkować się wzajemnie, by każdy z nas mógł do każdego z braci z całą otwartością zwrócić się w potrzebie, pewny, że znajdzie u niego braterski oddźwięk i w miarę możliwości życzliwą pomoc;

4) ten braterski stosunek nie powinien ograniczać się jedynie do braci tej samej Loży, dlatego starać się winniśmy o poznanie braci innych Łóz

i zbliżenie się do nich, a to przez regularny udział w zebraniach W. [ielkiej] Łoży Narodowej, jak i przez odwiedzanie posiedzeń bratnich Łoż oraz innych zebrań braterskich. Zebrań takich nie powinniśmy uważać za mniej ważne od innych naszych prac i zebrań tych niedoceniać, ponieważ im bardziej ściśle zespoleni będziemy, tym owocniejsza stać się może praca Zakonu jako całości;

5) szczególniejszą życzliwością otoczmy *nowoprzyjętych*, by nowi bracia odczuć mogli od razu słodycz *przyjaźni wolnomularskiej* i czuli się pośród braci jak swoi i bliscy.

## II. Duchowe zbliżenie braci przez wspólną pracę w zdobywaniu Prawdy

Duchowe zbliżenie nasze, wzajemne współdziałanie w wyrabianiu i utwierdzeniu naszego światopoglądu, wspólna praca nad tym, by ideały wolnomularskie coraz głębiej przenikały w nasze dusze, jest konieczne nie tylko dla naszego rozwoju duchowego i zabezpieczenia nas przed niszczyielskim naporem potęg nam wrogich, ale i skuteczności działania na zewnątrz, byśmy, jeśli nie zawsze tymi samymi środkami i na tej samej drodze, to zawsze w tym samym duchu dążyć mogli do przeistoczenia świata w myśl ideałów wolnomularskich. Każdy z braci, wchodząc do Zakonu, przynosi ze sobą własne bogactwa duchowe. W tradycji Zakonu, w jego mądrości, w jego obrzędach przechowane zostały skarby duchowe włożone przez braci, którzy pracowali kiedyś w Zakonie, zanim przeszli do Wiecznego Wsch. [odu].<sup>2</sup> Powinniśmy dzielić się bogactwami swego ducha, dopomagając sobie wzajemnie do zdobycia Prawdy, jednocześnie czerpiąc jak najobficiej mądrość ze skarbów ducha, którą dawniejsi bracia złożyli w ręce Zakonu. Ponieważ Łoża powinna być ogniskiem, z którego czerpać mamy światło ideałów wolnomularskich, by w ich duchu pracować i szerzyć je wokół nas, spełni ona o tyle swe zadanie, o ile z wykładów i z dyskusji w niej słyszanych, osiadać będziemy mogli pogłębienie naszej mądrości wolnomularskiej, coraz głębsze przeniknięcie się ideałami Zakonu, pokrzepienie ducha oraz wskazania w pracach na zewnątrz Zakonu.

Zgodnie z powyższym posiedzenia rodzinne Łoży mają być prowadzone w trzech kierunkach:

- 1) pogłębienia wśród braci ideologii wolnomularskiej,
- 2) zaznajomienia się z przeszłością wolnomularską,
- 3) pogłębiania światopoglądu wolnomularskiego przez rozważanie i oświetlanie z punktu widzenia wolnomularskiego współczesnych zagadnień i wydarzeń.

Ad 1) Referaty w tym zakresie powinny dotyczyć istoty wolnomularstwa, ideologii wolnomularstwa (pojęcie W. [ielkiego] Budownika Wszechświata, pojęcie haseł wolnomularskich – wolności, równości, braterstwa i sprawiedliwości społecznej), obrządków wolnomularskich i ich znaczenia, symboliki wolnomularskiej itp.

Ad 2) Poza historią masonerii w ogóle, referaty wygłaszane w Loży powinny dotyczyć głównie historii wolnomularstwa polskiego, by zachować ciągłość tradycji po naszych wielkich poprzednikach, oraz odrębne oblicze duchowe wolnomularstwa polskiego.

Ad 3) Referaty w tym zakresie dotyczyć powinny następujących zagadnień:

- a) istota obecnych przemian ustrojowych,
- b) stosunek jednostki do społeczeństwa i Państwa,
- c) Państwo jako środek zaspokajania egoizmów grupowych: stanowego, narodowego, rasowego,
- d) pojęcie ustroju opartego na zasadzie harmonii społecznej,
- e) czynniki konstrukcyjne i destrukcyjne w życiu społecznym – ustrojowe i psychologiczne. Rola jednostki w historii Państwa i społeczeństwa,
- f) prawo i pojęcia moralne jako czynniki stabilizacji ustroju społecznego. Pojęcie *nowej* moralności. Istota i niezmienna treść pojęć moralnych,
- g) cele ludzkości w oświeceniu jej dziejów. Wyzwolenie ducha.

Ponieważ rozważanie wydarzeń współczesnych łatwo wywołać może drażnienia i rozdzwęki niebezpieczne dla koniecznej w Loży harmonii braterskiej, omawianie tych spraw ograniczyć się powinno do informacji, ewentualnie oświetlonych z punktu widzenia wolnomularskiego. O ile dopuszczona zostanie dyskusja nad tymi sprawami, Czcigodny przerwać ją może w każdej chwili, jeśli to uzna za wskazane.

Referaty po ich wygłoszeniu i przedyskutowaniu powinny być opracowane przez autorów w formie nadającej się do druku, aby mogły służyć jako materiał do publikacji.

### III. Skoordynowanie prac przy budowie Świątyni Cnoty i kształcenie świata w Królestwo Dobra

Jeżeli prawdziwy brat wolnomularz powinien w każdej chwili życia, nie szczędząc pracy i trudu, przyczyniać się do wcielenia w życie ideałów Zakonu, to tym bardziej w obecnej chwili, gdy wobec naporu sił wrogich tym ideałom, dzieło z takim poświęceniem tworzone przez naszych poprzedników znajduje się w niebezpieczeństwie, gdy same fundamenty świątyni są zagrożone i gdy ponura rzeczywistość współczesnego świata zdaje się wołać wielkim głosem: »Synowie Wdowy, spieszcie na ratunek świątyni!«

Ponieważ Zakon nasz nie posiada i nie staje na gruncie żadnych dogmatów religijnych, politycznych lub społecznych, ani wspólnego ściśle ustalonego programu działania nie narzuca, wolny jest brat każdy i powinien obracać sobie takie pole działania, jakie mu własne sumienie i przekonanie wskazuje, byle to działanie ze szczerego ukochania Dobra i nienawiści Zła wypływało, a nie z niskich pobudek egoizmu, własnego interesu, tchórzostwa lub służalstwa. Różnorodna w czynie będzie w ten sposób działalność nasza, jednolita w duchu wspólnych ukochań wielkich ideałów ludzkości.

Dla dopomożenia sobie w tych pracach oraz w celu ich skoordynowania i tym silniejszego przeświadczenia, że są one w duchu Zakonu czynione, dobrze uczynią bracia, o ile to uznają za wskazane i dla siebie pożyteczne, jeśli w toku swych prac porozumiewać się będą z niektórymi spośród braci, z którymi łączą ich wspólne zainteresowania, zasięgając ich zdania, zwłaszcza w wypadku wątpliwości, czy postępowanie ich jest zgodne z duchem Zakonu.

Bracia pracujący na tym samym polu, zwłaszcza w tych samych organizacjach lub instytucjach, o ile uznają to za użyteczne dla dobra swych prac, porozumiewać się będą ze sobą celem możliwego ujednostajnienia działania i wzajemnej pomocy dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Zarówno z obowiązku braterskiego, jak i z troski o to, by praca braci pojedynczych mogła stać się jak najbardziej owocna, obowiązani jesteśmy do pomagania sobie wzajemnie, tak radą, jak życzliwością, stosunkami i wszelkimi możliwymi dla nas środkami, zarówno gdy chodzi o zapewnienie powodzenia w naszych pracach, jeśli uważamy je za pożyteczne i zgodne z duchem Zakonu, jak i dla wzajemnego ułatwiania sobie możliwości pracy, odpowiadającej naszym uzdolnieniom i pożytecznej dla celów Zakonu.

Wreszcie pamiętać powinniśmy, że nie tylko na terenie naszej pracy społecznej, zawodowej czy innej służyć mamy ideałom wolnomularskim, ale całym swym życiem i, że przykład potężniejszy jest niż słowo. Jako śludzy wielkich ideałów wolnomularskich życiem swym powinniśmy dać im świadectwo, panoszącemu się egoizmowi przeciwstawiając czynną miłość powszechną dla wszystkich ludzi, czyniąc dobrze, gdzie tylko do tego nadarzy się sposobność, w ciężkich warunkach współczesnego życia starając się o ulżenie doli przez los pokrzywdzonych, pomni zawsze, że nosimy w sobie wysoką godność wolnomularza, że każdy czyn nasz sprzeczny z głoszonymi przez nas ideałami rzucić może cień na cały Zakon, że według czynów naszych ludzie nie tylko o nas, ale i o wolnomularstwie sądzić będą.

Na Wschodzie Warszawy  
w Dolinie Wisły

dnia 13 IV 5935 R.[oku] P.[rawdziwego] Ś.[wiatła]  
13 VI 1935 E.[ry] P.[owszechnej]

Czcigodny:

/ - / Eugeniusz Mirski<sup>3</sup>

Sekretarz:

/ - / Zygmunt Karaczewski<sup>4</sup>

Mówca:

/ - / Ludwik Borzęcki<sup>5</sup>



<sup>1</sup> Zakon – organizacja wolnomularska w skali globu.

<sup>2</sup> Przeszli do Wiecznego Wschodu – zmarli.

<sup>3</sup> Eugeniusz Mirski – imię zakonne (przyjęte przy wstąpieniu do wolnomularstwa) Stanisława Makowieckiego (1891 – 1935), ekonomisty-finansisty, wolnomularza sprzed 1924 roku. Szerzej o nim – L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1996, s. 216.

<sup>4</sup> Zygmunt Karaczewski – imię zakonne Jana Wolskiego (1888 – 1975), teoretyka i działacza spółdzielczości. Szerzej o nim. – L. Hass, jw., s. 272.

<sup>5</sup> Ludwik Borzęcki – imię zakonne Czesława Chorzelskiego (1884 – po 1937), ekonomisty-skarbowca. Szerzej o nim – L. Hass, jw., s. 167 – 168.

## ODZNACZENIA PAPIESKIE DLA WOLNOMULARZY

Nadanie członkowi loży wolnomularskiej odznaczenia kościelnego brzmi w naszych warunkach niewiarygodnie. Jednakże na zachodzie Europy przypadki takie zdarzają się, o czym informuje prasa. Oto dwa tego rodzaju wydarzenia w ostatnich latach.

Lekarz, dr Alain Béreau, członek loży „Gislebertus” n° 478 w Autun, wchodzącej w skład obediencji Wielkiej Loży Narodowej Francuskiej, został 12 lutego 1994 roku podniesiony przez papieża Jana Pawła II do godności (rangi) Komandora Rycerskiego Orderu Św. Grzegorza Wielkiego. Insygnia tego odznaczenia wręczył mu 6 marca 1994 roku biskup Autun, Séguy („Actualités” 1994 nr 57, s. 4.).

Order ten, ustanowiony 1 września 1831 roku przez papieża Grzegorza XVI, jest czterostopniowy: Rycerz, Komandor, Komandor Wielkiego Krzyża oraz Komandor Wielkiego Krzyża z Gwiazdą. Pierwotnie Stolica Apostolska przyznawała go osobom świeckim za gorliwość w obronie religii katolickiej, zaś po rewizji statutów w 1834 roku jest nadawany za wszelkiego rodzaju zasługi.

W początkach 1996 roku niejaki C. K. van Hecke otrzymał papieskie odznaczenie „Pro Ecclesia et Pontifice”. Zostało mu ono przyznane za pełnienie w ciągu trzydziestu pięciu lat w katolickiej parafii St. Jansteen w Holandii rozmaitych funkcji administracyjnych. Bardzo długo był on sekretarzem zarządu parafii. Udekorowany jest wolnomularzem, o czym w kościele holenderskim wiedziano, co jednak nie stanowiło przeszkody w wyróżnieniu go („Maçonniek Tijdschrift” z lutego 1996 roku; niemiecki przekład informacji – „Humanität” 1996 nr 3, s. 16).